Nr 134. Kraków, Piątek 21 Marca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	62 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	68 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — Schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zatarg austryacko-czarnogórski.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 21 marca.

Wczorajsze pisma popołudniowe donoszą półurzędowo, jakoby austro-węgierski charge d'affaires, a zarazem generalny konsul w Cetynii Weinzetl otrzymał polecenie poczynienia przedstawień u rządu czarnogórskiego w sprawie kilku zajść ostatnich dni. Chodzi tu mianowicie o zamordowanie katolickiego księdza proboszcza Balicza, o przymusowe nawracanie katolików albańskich na prawosławie, o bombardowanie miasta Skutari i o zmuszanie załogi okrętu „Skodra“ do transportowania żołnierzy serbskich.

Jak się wasz korespondent dowiaduje, krok, uczyniony wczoraj przez konsula austryackiego w Cetynii, odnosi się do trzech pierwszych punktów. Dochodzenie bowiem w sprawie parowca „Skodra“ jest jeszcze nieukończone. W tej sprawie Weinzetl prawdopodobnie dopiero dzisiaj otrzyma odpowiednie polecenie. Zatarg austryacko-czarnogórski stał się tym sposobem wypadkiem pierwszorzędnej doniosłości.

„N. Fr. Presse donosi ze strony wybitnej, że Rosya nie ma zamiaru mieszania się do tego zatargu. Rząd rosyjski zwrócił uwagę Czarnogóry na jej wysoką stawkę, jaką wnosi do gry. Mimoto — oświadcza „N. Fr. Presse“ — w porozumieniu między Ausrryą a Rosyą zachodzi luka co do Skutari. Na wypadek zdobycia Skutari przez Czarnogórców, Rosya zastrzegła sobie wolną rękę i to jest prawdziwym i ostatnim a może jedynym powodem obecnego przesilenia. „N. Fr. Presse“ utrzymuje dalej, że gdyby nawet przesilenie austryacko-czarnogórskie się zaostrzyło, to pokój europejski nie będzie narażony na szwank.

Rząd czarnogórski nie dał dotąd odpowiedzi na przedstawienia Austryi, która wedle zapewnień półurzędowych, zdecydowana jest żądać odpowiedniego zadośćuczynienia we wszystkich punktach

„Reichspost“ dowiaduje się ze strony dobrze informowanej, że między Austryą a Włochami trwa dalej wymiana myśli co do kroków, przedsięwziąć się mających. We wszystkich już punktach osiągnięto zupełne porozumienie. Kooperatywa Austryi i Włoch w sprawie czarnogórskiej jest bardzo prawdopodobna.

Wiedeń, 21 marca.

W sprawie sporu między Austro-Węgrami a Czarnogórą, stwierdza „Wiener Allg. Ztg“, że jeżeli przedstawiciel Austro-Węgier w Cetynii zrobił krok w sprawie wolnego opuszczenia Skutari przez ludność cywilną, to Austro-Węgry kierowały się w tem ideą humanitarności, by zapobiedz bezużytecznemu rozlewowi krwi i o ile możności złagodzić okrucieństwa wojny. Także wobec dążenia władz czarnogórskich, by w Albanii gwałtem zmuszać katolików i mahometan do przejścia na prawosławie, monarchia kieruje się względami humanitarności i ludzkości.

Dalsze przedstawienia austro-węgierskiego rządu nastąpiły z powodu zamordowania Franciszkanina Balicza w Diakowej. Rząd czarnogórski oświadczył gotowość pozwolić arcybiskupowi Prizrentu na przeprowadzenie śledztwa kanonicznego, odrzucił jednak udział wicekonsula w śledztwie, uzasadniając to tem, że takie postępowanie sprzeciwiałoby się prawom zwierzchności Czarnogóry, ponieważ dotyczy wypadku, który się rozegrał na terytoryum czarnogórskiem.

Dziennik sądzi, że to rozstrzygnięcie rządu czarnogórskiego nie jest jeszcze jego ostatniem słowem. Czwarta sprawa, dotycząca postępowania władz czarnogórskich wobec okrętu austryackiego „Skodra“, jest jeszcze dotąd w zawieszeniu.

Poseł austro-węgierski interweniuje w Cetynii.

Wiedeń, 21 marca.

Jak „Fremdenblatt“ donosi, otrzymał austro-węgierski poseł w Cetynii polecenie poczynienia u rządu czarnogórskiego przedstawień z powodu zajść w Diakowie, jak i w sprawie bombardowania Skutari.

Rzym. Wobec rozpuszczonych za granicą pogłosek oświadcza „Tribuna“, że Włochy nie wystosowały do Czarnogóry żadnego ultimatum. Również nieprawdziwem jest doniesienie, jakoby oddziały wojsk stały gotowe do odjazdu do Albanii.

Sprawa parowca „Skodra“.

Sprawozdanie urzędowe.

Budapeszt, 21 marca.

Węgierskie Biuro korespondencyjne na podstawie autentycznych informacyj przedstawia sprawę parowca „Skodra“ następująco:

Parowiec „Skodra“ przybył pod komendą kapitana Blasicza do San Giovanni di Medua, aby tam wyładować towar. Kapitan portowy i komendant placu nie pozwolili mu na to i zażądali, aby wyjechał przed port i ze stojących tamże na kotwicy siedmiu greckich okrętów transportowych zabrał do portu załogę i materyał wojenny. Blasicz odmówił temu, wskazując na to, że nie jest do tego przez dyrekcyę „Ungaro Croata“ upoważniony. Kapitan portowy groził Blasiczowi i chciał go zmusić do uczynienia zadość wezwaniu, gdy wtem zbliżył się krążownik turecki „Hamidje“ i zaczął port bombardować. Cztery greckie okręty transportowe zostały zatopione, a trzy ciężko uszkodzone. Parowiec „Skodra“ odniósł tylko lekkie uszkodzenia, ponieważ stał w dogodnem miejscu. Kiedy „Hamidje“ znikł, kapitan portowy zażądał ponownie od Blasicza, aby załodze swojej kazał ratować żołnierzy, którzy wpadli do wody. Blasicz powołał się na to, że praca ratunkowa byłaby bardzo niebezpieczna i odmówił żądaniu. Na to zjawił się komendant placu i oświadczył, że gdyby Blasicz i jego załoga nie usłuchali, to będą wszyscy razem rozstrzelani. Wnet potem zjawili się żandarmi czarnogórscy na okręcie „Skodra“ i zmusili maszynistów rewolwerami, aby zagotowali w kotłach.

Komendant „Skodry“ udał się tymczasem do kapitanatu portowego, prosząc o pozwolenie na odjazd do Rjeki. Kapitan portowy zezwolił na to, lecz przedtem kazał Blasiczowi podpisać oświadczenie, zredagowane w języku serbskim, wedle którego Blasicz w San Giovanni di Medua nie był napastowany i nie doznał żadnego bezprawia.

Ledwie pozwolenie na odjazd „Skodry“ zostało podpisane, gdy zjawił się komendant placu czarnogórski w kapitanacie portowym i schował ten dokument. Kapitan Blasicz wrócił jednak na okręt i pełną parą wyjechał z portu. O pościgu nie było mowy, gdyż w San Giovanni di Medua nie było ani jednego okrętu wojennego greckiego, któryby mógł podjąć pościg.

Opowiadanie kapitana Blasicza.

Budapeszt, 21 marca.

Korespondent „As Est“ miał w Rjece rozmowę z kapitanem okrętu „Skodra“, Blasiczem. Ponieważ wywody te zawierają szczegóły, nie objęte urzędowym komunikatem W. Biura kor., przeto ogłaszamy wywody kapitana Blasicza, podane w „As Est“.

Kapitan Blasicz opowiada: Gdy „Skodra“ przybyła do San Giovanni di Medua, aby wyładować towary, na pokładzie okrętu zjawili się natychmiast: kapitan portowy i czarnogórski komendant miasta: Dowódca czarnogórski zagroził mi zastrzeleniem, jeżeli nie wezmę udziału w wyładowywaniu wojsk serbskich z greckich okrętów transportowych, znajdujących się u wejścia do portu.

— Natychmiast pana zastrzelę — zawołał Czarnogórzec — jeżeli mię pan nie usłuchasz!

Zabrałem się zatem do wykonania rozkazu. Okręt mój zbliżył się do jednego z 4 parowców greckich. Zabrałem właśnie pierwszy oddział wojska serbskiego na pokład swego okrętu, gdy nagle zauważyłem, że do przystani zbliża się jakiś okręt wojenny. Za pomocą dalekowidzu spostrzegłem, że jest to krążownik turecki „Hamidje“, który natychmiast rozpoczął bombardowanie przystani i greckich transportowców. Dwa greckie transportowce, znajdujące się bliżej przystani, chciały się do niej jak najprędzej schronić, ale tak nieostrożnie płynęły, że ugrzęzły na mieliźnie. Dwa inne parowce greckie, z których już przewiozłem żołnierzy na ląd, wziąłem na linę i zaholowałem do portu.

„Hamidje“ tymczasem dalej bombardował osiadłe na mieliźnie transportowce greckie. Gdy okręt mój znalazł się w miejscu bezpiecznem, ludzie moi zbiegli i uciekli w góry. Ja sam wyszedłem na molo. Stamtąd widziałem, jak jeden okręt grecki wyleciał w powietrze wraz z żołnierzami. Żołnierze zaś, którzy pozostali przy życiu, rzucili się w morze i popłynęli do brzegu. Niebawem „Hamidje“ odpłynął na pełne morze.

Gdy bombardowanie się skończyło, ludzie moi wrócili na pokład i rozpoczęli wyładowywać towary. Wtedy nadszedł komendant czarnogórski i oświadczył, że mię aresztuje.

— Muszę pana aresztować, gdyż jesteś pan szpiegiem austryackim i mógłbyś zdradzić, co widziałeś — oświadczył Czarnogórzec i rozkazał zejść na pokład swoim żołnierzom i objąć nad okrętem komendę. — Moi dwaj maszyniści otrzymali rozkaz, aby słuchali tylko żołnierzy czarnogórskich. Dwóch żołnierzy czarnogórskich z nabitemi karabinami zeszło do oddziału maszyn, aby czuwać nad maszynistami. Równocześnie komendant dał rozkaz, aby „Skodra“ wyjechała na pełne morze. Chciałem już ten rozkaz wykonać, gdy nagle „Hamidje“ pojawiła się ponownie. Czarnogórcy uciekli natychmiast na ląd, a gdy sam zostałem na pokładzie, wywiesiłem flagę austryacką i opuściłem przystań. — „Hamidje“ nie dał do nas ani jednego strzału.

Skoro tylko przybyłem do Dulcigno, zawezwano mię natychmiast do tamtejszego komendanta czarnogórskiego, który kazał mi podpisać zeznanie, że nie stała mi się żadna krzywda.

Konfiskata pism.

Wiedeń, 21 marca.

Wczorajsze wydania pism: „Reichspost“, „N. Wiener Journal“, „Deutsche Volkszeitung“ i „Ostdeutsche Rundschau“ zostały skonfiskowane za opublikowanie szczegółów o ekspedycyi austryackiej eskadry.

Wczorajsze wieczorne wydania tych pism słusznie podnoszą, że konfiskata jest nieuzasadniona ze względu na to, że tylko opublikowanie prawdy może usunąć obiegające niepokojące wieści. Wiadomość sama zresztą nie uległa konfiskacie w innych krajach koronnych.

Po zamachu w Salonice.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Ateny, 21 marca.

Zwłoki króla Jerzego złożone są w domu Hadżi Lazaru, gdzie król mieszkał. — Na warcie przed zwłokami stoją żandarmi kreteńscy. — Zwłoki króla złożone będą po przewiezieniu do Grecyi w mauzoleum zamku królewskiego letniego Tatoi, gdzie znajdują się dotąd tylko zwłoki córki króla, ks. Olgi.

Salonika. Przybyła tu królowa Olga z księżniczką Maryą i książętami Jerzym i Andrzejem.

Krążownik niemiecki „Goeben“ otrzymał rozkaz, by pozostał tu aż do przewiezienia zwłok króla i eskortował ich transport do Pireus.

Śledztwo przeciw mordercy króla nie wykazało żadnych dalszych interesujących szczegółów. Przypuszczenię, jakoby mógł być wynajęty do wykonania zamachu, nie potwierdza się. — Siostra jego pracuje jako nauczycielka w jednej z tutejszych szkół prywatnych greckich.

Ateny. Król Konstantyn przybył tu wczoraj.

Interwencya mocarstw.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*.)

Wiedeń, 21 marca.

„Neue Freie Presse“ donosi z Berlina od swojego korespondenta, że mocarstwa dały w Belgradzie rządowi serbskiemu wyraźnie do zrozumienia, że nie życzą sobie dalszego rozlewu krwi i bombardowania Skutari.

Rokowania pokojowe.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Sofia. Instrukcye dla posłów obcych jeszcze nie nadeszły, dlatego oczekiwana demarche w sprawie propozycyi co do nowej podstawy do zawarcia pokoju została odłożona.

Przymusowe nawracanie.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*.)

Wiedeń, 21 marca.

Dzienniki donoszą, że ubiegłej niedzieli zmuszono w Diakowie do przejścia na prawosławie 400 Albańczyków katolickich. Uczynili to oni pod groźbą: „Śmierć albo prawosławie“. — Dotąd w 6 wsiach powiatu Diakowy przeszli katoliccy Albańczycy na prawosławie.

Z terenu wojny.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Bombardowanie Skutari.

Sarajewo. „Srbska Rjecz“ donosi z Cetynii: Serbskie ciężkie działa rozpoczęły ostrzeliwanie Skutari, wyrządzając w niem straszne spustoszenie. Skutari stoi w płomieniach. 80.000 wojsk czarnogorsko-serbskich pod komendą króla Mikołaja gotuje się do szturmu.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą z Podgoricy: Onegdaj serbska i czarnogórska artylerya bombardowała Skutari od godziny 9 rano do południa. Bombardowanie było skierowane głównie na fort Stoja. Działa tureckie odpowiadały tylko od czasu do czasu.

Król Mikołaj wrócił do głównej kwatery i uczestniczył w inspekcyi ostatecznych przygotowań do szturmu generalnego, który przypuszczony będzie równocześnie z trzech stron. Spodziewają się, że szturm ten wyda miasto w ręce Czarnogórców.

Na linii Czataldży.

Sofia. Agencya bułgarska donosi: Onegdaj koło Czataldży turecka dywizya z artyleryą posunęła się przeciw lewemu skrzydłu bułgarskiemu, została jednak z wielkiemi stratami odpartą. — Druga dywizya turecka pomaszerowała przeciw centrum i zbliżyła się na odległość 400 kroków do szańców bułgarskich. Bułgarzy wykonali kontratak i spędzili dywizyę turecką. — Turcy pozostawili 500 zabitych i rannych na placu boju. Pod wieczór nieprzyjaciel z sześciu batalionami próbował dokonać ataku na skrajne skrzydło lewe; ogień naszej piechoty i artyleryi nie pozwolił mu jednak zbliżyć się i zmusił go do cofnięcia. Wskutek ciężkiej klęski, poniesionej trzy dni temu na lewem skrzydle, nieprzyjaciel nie próbował onegdaj żadnego ataku.

Konstantynopol. Oficyalne sprawozdanie wojenne powiada:

Od dwu dni koło Adryanopola panuje spokój. Koło Bulair nie zaszła żadna zmiana w sytuacyi wojskowej. Nasze wojska śmiałym atakiem podjętym przed trzema dniami na całym froncie linii Czataldży w rozmaitych kierunkach wyparły nieprzyjaciela z jego stanowisk włącznie z linią Sofasköj, Kalfaköj, Ahelan, Indżigier i Kadiköj. Wojska nieprzyjacielskie w nocy wsparte rezerwą, dokonały kontrataku na Kadiköj, ale odparto je z wielkiemi stratami.

Konstantynpol. Ranni, którzy powrócili tu z frontu, opowiadają, że wojska tureckie po obsadzeniu Kabakczy i po zaciętej walce pod Sinekri ruszyły naprzód. — Oczekują energicznego ataku wojsk tureckich na pozycye bułgarskie koło Czerkieskoej Wielki wezyr zawiadomił Szukri paszę o rozpoczęciu offenzywy ze strony armii tureckiej.

Starcia Serbów z Bułgarami.

(*Tel. „Nowej Reformy“*).

Salonika, 21 marcu.

Według wiadomości nadeszłych z Istipu, przyszło tam w poniedziałek do krwawego starcia między Serbami a Bułgarami, przyczem zginęło dwóch wybitnych członków organizacyi macedońskiej.

Znamienny głos „Diła“.

(*Telefonem*).

Lwów, 21 marca.

„Diło“ wczorajsze w artykule p. t. „Historyczna konieczność“ zwalcza twierdzenia niektórych stronnictw, jakoby przez obecne porozumienie w sprawie reformy wyborczej byli zwycięzcy lub zwyciężeni. Jeżeli wspólnemi siłami posłów obu narodowości postawiono sprawę na porządku dziennym i jeżeli wzajemnemi ustępstwami i wzajemną wyrozumiałością posunięto sprawę i nadano jej kierunek, w jakim się ona ma potoczyć, to zwycięzcą wyszła tylko sprawa, a zwyciężonych niema.

„Diło“ stwierdza dalej, że tylko wrogowie reformy wyborczej w ten sposób rzecz przedstawiają, a mianowicie z dwóch stron wrogich reformie wyborczej i polsko ukraińskiemu porozumieniu podnoszą głosy o zwyciężonych i zwycięzcach. Moskalofile krzyczą o pogromie Ukraińców w sprawie reformy wyborczej i o kapitulacyi Ukraińców przed Polakami, natomiast o pogromie Polaków i o kapitulacyi przed Ukraińcami krzyczą dawni sojusznicy moskalofilów w polskim obozie. — W końcu powiada „Diło“, że twierdzenia te dochodzą do absurdum i nie powinny robić wrażenia na tych, którzy chcą dokończyć dzieła, które uważają za konieczne do przeprowadzenia i za dobre wśród danych warunków.

„Rusłan“ o wszechpolakach.

Lwów, 21 marca.

Organ chrześcijańsko-społecznych Ukraińców „Rusłan“, pisząc o onegdajszem zgromadzeniu wszechpolaków w sprawie reformy wyborczej, kończy słowami: „Nie rozum polityczny, ale bezgraniczna nienawiść i zaślepienie do bratniego narodu mówi przez was, panowie Grabski, Cieński, Zamorski „e tutti quanti“.

Hakatystyczna wycieczka p. Demla.

(*Telefonem.*)

Bielsko, 21 marca.

Na zgromadzeniu niemieckiego związku narodowego oświadczył burmistrz Cieszyna, poseł Demel, że rząd wskutek nacisku słowiańsko-narodowych stronnictw założył na Śląsku seminarya, których nie potrzeba. Dla 50 polskich słuchaczy akademij górniczych w Loeben i Przybramie ma być utworzona w Krakowie akademia górnicza kosztem $2^1/_2$ miliona koron, której roczne utrzymanie kosztować będzie 180.000 K. Polska akademia górnicza w Krakowie jest atakiem na śląskie górnictwo, które zalane zostanie polskimi inżynierami. Systematyczny atak na śląskie szkolnictwo ze strony Polaków jest głównym celem Koła polskiego, które doznaje przy tem czynnego poparcia ze strony rządu. Dla Niemców jest więc nieodzownem wyuczenie się drugiego języka krajowego, t. j. polskiego.

Z Izby francuskiej.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Paryż. Zwolennicy wyborów proporcyonalnych postawili wniosek oświadczający, że Izba wybrana na podstawie powszechnego prawa głosowania trwa wiernie przy zasadzie reprezentacyi mniejszości. Wniosek został przez wnioskodawców poparty. — W Izbie znać było żywe poruszenie. Mowcy lewicy zaklinali, by Izba nie powzięła żadnej pospiesznej uchwały, dyktowanej przez złośliwość. Posłowie lewicy wstali ze swych miejsc i burzliwie klaskali. Wkońcu 280 głosami przeciw 252 przyjęto porządek dzienny, proponowany przez stronnictwa lewicy. Rezultat głosowania wśród socyalistów wywołał okrzyki protestu, prawica i centrum wstrzymały się od manifestacyi.

Nowy gabinet.

Paryż. Prawdopodobnie prezydent Poincaré po posiedzeniu Izby poruczy ministrowi sprawiedliwości Barthou misyę utworzenia gabinetu.

Paryż. Pichon zgodził się na objęcie teki minista spraw zagranicznych w gabinecie Barthou.

Telegramy

z dnia 21 marca.

Budapeszt. Hr. Tisza przebył operacyę katarakty na lewem oku.

Z komisyj.

Wiedeń. Posiedzenie komisyi społeczno-politycznej odbędzie się 1 kwietnia o godzinie 10 przed południem. Porządek dzienny: 1) Wniosek Kreka i tow. w sprawie ruchu antialkoholicznego, 2) Sprawozdanie przedwstępne pp. Freislera i Seitza w sprawie wniosków, dotyczących uregulowania czasu pracy robotników pomocniczych w przemyśle.

Wiedeń. Komitet referentów komisyi podatkowej odbędzie we wtorek 1 kwietnia przed południem pierwsze posiedzenie. Dyskusya toczyć się będzie nad wnioskiem w sprawie reformy podatku domowo czynszowego.

Misya Danewa.

Sofia. Prezydent skupczyny Danew, odjechał do Petersburga.

Sofia. „Mir“ oświadcza, że podróż Danewa nie ma charakteru misyi oficyalnej w kwestyi rumuńskiej. Taką misyę otrzyma jedynie poseł bułgarski Bobczew.

Sufrażystki „przy pracy“.

Londyn. W miejscowości Englefield-Green zgorzał dom lady White. Ogień, zdaje się, podłożyły sufrażystki.

Krajowy Związek turystyczny.

Wydział krajowego Związku turystycznego rozesłał członkom sprawozdanie za rok 1912, z którego stwierdzić można rozwój organizacyi w tym okresie i działalność Związku na polu podniesienia ruchu obcych do Galicyi.

Zestawienie statystyczne ruchu przejezdnych wykazuje, że liczba obcych, którzy w roku 1912 bawili w Krakowie, wynosi 85.412 osób. Na zagranicznych przybyszy przypada z tego 27.441 osób. W tym samym okresie czasu przybyło do Lwowa 78.889 osób, z tego turystów zagranicznych 3895 osób. Obliczenia te oparte są na statystyce urzędowej, jak wiadomo, nie bardzo ścisłej i dalekiemi są od wyczerpującego obrazu fluktuacyi obcych.

W porównaniu z rokiem 1911 okazał się rok 1912 mniej korzystnym także dla ruchu turystycznego. Powszechny niepokój na kontynencie europejskim wywarł bardzo ujemny wpływ na położeniu finansowem zarówno Galicyi, jak i pozostałych dwóch zaborów, a zjawisko to odbiło się na zmniejszonej frekwencyi zdrojowisk, miejsc klimatycznych i miast o charakterze turystycznym.

Dla Związku turystycznego był rok ubiegły okresem wytężającej pracy zarówno reklamowej, jak i organizacyjnej. W roku tym rozesłano bezpłatnie 18.959 egzemplarzy przewodników polskich, niemieckich, francuskich i angielskich po Krakowie, Lwowie i Zakopanem. Obecnie toczą się prace przygotowawcze nad zebraniem materyału dla pierwszego przewodnika niemieckiego po Galicyi, we formie „Baedeckera“. — Nadto pojawią się w roku 1913 zebrane zarówno już w części rękopiśmiennej, jak i w dziale ilustracyjnym: album zamków i dawnych warowni w kraju, oraz bardzo gruntowny i na najświeższych datach oparty, niemiecki przewodnik po Krakowie. Sprawozdanie Związku omawia w dalszym ciągu dwie akcye reklamowe, przeprowadzone w roku sprawozdawczym, mianowicie zdjęcia kinematograficzne Galicyi firmy Pathée freres i odczyty o Galicyi w Paryżu, w miastach francuskich oraz belgijskich.

Z wycieczek i zjazdów roku ubiegłego poświęca sprawozdanie dłuższe uwagi wszechświatowemu kongresowi Esperantystów w Krakowie. Zjazd ten zjednoczył w mieście naszem około tysiąca obcych i dostarczył cennego dowodu, że społeczeństwo nasze rozumie gospodarczą i kulturalną doniosłość tego rodzaju przedsięwzięć.

Organizacya kongresu była znakomitą, a uczestnicy wywieźli bardzo miłe wspomnienie z naszego kraju.

Znaczne postępy wykazuje akcya Związku około wytworzenia filii i sekcyi w środowiskach obcych z udziałem ludności polskiej. Utworzona świeżo we Wiedniu delegacya kraj. Związku Turystycznego pod energicznem kierownictwem A. J. Koperskiego, oddała nieocenione usługi i wyrobiła Związkowi na terenie wiedeńskim wybitne stanowisko.

Urządzone dla wygody publiczności miastowe Biuro kolejowe rozwija się stale i szybko. W r. 1912 sprzedano biletów kartonowych, okręgowych, okrężnych i t. d. za okrągłą sumę koron 435.000. Świeżo objął Związek agencyę Tow. wagonów sypialnych i sprzedaje także bilety bezpośrednie na Riwierę.

Łącznie z Tow. miłośników Krakowa i okolicy opracował Związek obszerny memoryał z żądaniem uregulowania zaniedbanej dotąd kwestyi afiszowania i plakatowania w mieście Krakowie.

Rozwój Związku objawia się głównie w znacznym przyroście członków, których przybyło w r. ubiegłym 120.

Projekt budżetu na rok bieżący wykazuje w dochodach i wydatkach kwotę 38.913 K 80 h

Niestety subwencye rządowe z państwowego funduszu dla popierania turystyki, są bardzo szczupłe i utrudniają podjęcie kosztownych akcyj wydawniczych i reklamowych.

Walne zebranie członków Związku przy udziale delegatów wiedeńskich i lwowskich odbędzie się w sali Izby handlowej w Krakowie, w sobotę d. 29 marca b. r.

Kronika.

Kraków, piątek 21 marca.

Kalendarzyk kościelny: Benedykta op.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 44; zachód o godz. 5 m. 52, długość dnia godzin 12 min. 08.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurno, zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: Zamknięty.

Zgromadzenie delegatów Tow. wzajem. ubezpieczeń.

Wystawa „Rzeźba" w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Salon Związku artystów ul. Bracka l. 6, dom „pod Meduzą" otwarty od godziny 10 do 1 w południe.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: Zamknięty.

Nabożeństwa wielkotygodniowe w katedrze na Wawelu rozpoczęły się we środę po południu Ciemną Jutrznią. Wczoraj rano odprawiona została uroczysta msza pontyfikalna ze święceniem Olejów św., następnie odbył się obrzęd umywania nóg starcom, dokonany przez księcia biskupa Sapiehę. Do tej ceremonii wysłani zostali przez Towarzystwo Dobroczynności następujący starcy: 1) Motyklewicz Tadeusz (lat 83), 2) Ochmański Franciszek (81), 3) Janiszewski Karol (80), 4) Kaźmirski Aleksander (77), 5) Buczek Stanisław (76), 6) Trawka Franciszek (75), 7) Słomiński Szymon (73), 8) Cichański Józef (71), 9) Turza Andrzej (71), 10) Kapralski Franciszek (70), 11) Metrycz Aleksander (67), 12) Krzywdziński Stanisław (65).

Porządek dalszych nabożeństw jest następujący: Dziś po południu o godz. 4 Ciemna Jutrznia. — W sobotę ceremonie zaczną się o godz. 9, suma o godz. pół do 11 — wieczorem o godz. 6 Resurekcya.

W niedzielę wielkanocną msze św. będą o godz. pół do 7, 7, 8 i 9, a o godz. 10 suma pontyfikalna; nieszpory w pierwsze i drugie święto o godzinie 4, a o godz. 11 przed P. Jezusem cud. msza św. cicha.

Ze sportu. Towarzystwo sportowe „Wisła" otrzymało od Austryackiego Związku piłki nożnej I. klasę. Sezon wiosenny rozpoczyna „Wisła" treningowemi zawodami z drużynami łódzkiemi w Łodzi dnia 23, 24 i 25 b. m. Ponadto rozegra „Wisła" w tym sezonie matche we Lwowie, Dreźnie, a prawdopodobnie także w Sopotach, Warszawie i Kijowie.

Ogień piwniczny. Wczoraj około godziny 6 wieczorem powstał ogień w piwnicy w domu przy ul. Rajskiej l. 8. Od rozpalonej rury piecowej, wychodzącej z sąsiedniego mieszkania w suterenach, zajęły się złożone w piwnicy węgle i zaczęły się tlić. Wezwana na czas straż pożarna ugasiła ogień i zapobiegła szkodzie.

Muzyka kościelna. W dniu 23 b. m. t. j. we Wielką Niedzielę chór rzemieślniczy pod kierunkiem p. Józefa Sierosławskiego odśpiewa podczas sumy o godz. 9.30 w kościele Redemptorystów w Podgórzu wszystkie części tak zmienne jak i stałe wedle przepisów liturgicznych. Zmienne części gregoryańskie — stałe na cztery i pięć głosów. Gloria i Credo całe.

Tajemniczy balon. Z Rzeszowa telefonują nam: Wczoraj o godzinie 7.10 wieczorem pojawił się nad Rzeszowem wielki balon, zdążający od północnego zachodu w stronę Łańcuta. Przy świetle księżyca widać było balon doskonale. Obserwowało go wielu mieszkańców, oraz oficerowie, którzy twierdzili, że jestto balon wojskowy rosyjski.

Szpieg. W Łopusznej w powiecie brzeskim aresztowano malarza Teodora Hryniewicza, moskalofila, pod zarzutem szpiegostwa. Aresztowanego odwieziono do Lwowa.

Nadużycia Łopuszyńskiego. Ze Lwowa telefonują nam: Sędzia śledczy Hat, który aresztował starszego komisarza powiatowego Jana Łopuszyńskiego za nadużycia urzędowe, powrócił wczoraj z prowincyi, gdzie prowadził śledztwo w tej sprawie. Sędzia Hat był w kilkunastu miejscowościach wschodniej i zachodniej Galicyi i aresztował jednego urzędnika w wschodniej Galicyi, a jakiegoś żyda we wschodniej Galicyi. Śledztwo stwierdziło, że Łopuszyński dopuścił się nadużyć w sprawie koncesyj szynkarskich, jakoteż załatwiał stronniczo rekursa gminne w sprawie wyborów gminnych.

Wypadek na ćwiczeniach. Z Berlina telegrafują: Przy strzelaniu z serbskiej baterji z niewiadomej przyczyny wystrzeliła armata i zraniła obsługującą załogę. Jeden podoficer zginął na miejscu, jeden kanonier umarł po przywiezieniu go do lazaretu, ranni jeden podoficer i dwóch kanonierów.

Przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik przeniósł adjunktów budownictwa Romana Janusa z Rzeszowa do Lwowa, Jakóba Mussinga z Nowego Sącza do Sambora a praktykanta budownictwa Bazylego Ryżewskiego ze Lwowa do Rzeszowa.

Prokurator skarbu przeniósł sekretarza prokuratoryi skarbu dra Franciszka Bossowskiego z Krakowa do Lwowa a adjunkta prokuratoryi skarbu dra Władysława Smolarskiego ze Lwowa do Krakowa.

Zmarli.

Edward Witkowski, starszy lekarz powiatowy, zmarł wczoraj w Łańcucie w 61 roku życia.

TEODOR SOŁOHUB.

Z księgi cudów Chrystusa.

(Z rosyjskiego).

Fama poprzedzała Go — proroka i mistrza. Lud oczekiwał cudu. Opowieści o cudach przechodziły z ust do ust. Mądrzy milczeli. Wiedzieli bowiem, że lud nie może żyć bez cudów.

Małe i biedne było miasto, kędy przybył mistrz rankiem dnia tego, gdy młoda para nowożeńców obchodziła swe zaślubiny. Zeszli się tu wszyscy na radość i przyjaciele. Zaproszono został także mistrz i matka jego. Aliści smutny był mistrz i nie radował go wcale gwar uczty. Smutnie patrzyły na młodych jego oczy, bowiem wiedział, że dom ich pustym będzie..

Wiedział, że dom ich pustym będzie...

Usta Oblubienicy zadrżały słodką rozkoszą, kiedy spadł na nie pocałunek Oblubieńca..

Wówczas mistrz wiedział, że dom ich pustym będzie...

Krzak róż purpurowych począł osypywać listki, - paląc się zwiędłym okwiatem u progu biednego. I, śmiejąc się, szeptał ten obłudny kusiciel:

— Który zrywasz róże — strzeż się kolców ostrych!

Młodzi, przepiękni, siedzieli nowopoślubieni na czele stołu. Niecierpliwa radość ziemska pałała w ich ciemnych oczach. Wówczas cicho odezwała się Oblubienica do mistrza — który siedział tuż obok:

— Mistrzu, gwoli mojej radości uczyń na tem weselu mem dobry, byle nie zbyt straszny cud.

— W sercu mem szukaj cudów — cicho odparł jej na to mistrz.

Nie zrozumiała go Oblubienica. Czekała i błagalnemi oczyma, uśmiechając się niewinnym uśmiechem szczęśliwej, błagała o cud. Oto jak szeptała do mistrza:

— Wszakże wiemy, żeś czynił cuda dla innych, a nawet, kiedyś był maleńkim — czyniłeś je gwoli zabawie swojej. Tyś robił wtedy ptaszyny z gliny, i one śpiewały milej niż słowiki, poczem odpuszczałeś je na wolność — a one odlatywały...

— Tak, luba — rzekł jej mistrz na to — przelotną jest zjawa cudu. Oto była glina, w mroku i milczeniu leżąca — i oto powstała śpiewna ptaszyna — i oto już jej niema... Więc i twa radość przyjdzie ku tobie.

Ta czekała. Ale oto uczta przeciągnęła się w noc, gdyż weseli byli goście i radośni, i oto już wszystko wino zostało wypite. Domagano się wina, a tu go nie było. Wtedy matka mistrza odezwała się doń:

— Zbrakło im wina. Są to biedni ludzie. Nie dobrze będzie, jeśli potępią ich goście, mówiąc: oto było wesele, a wina nie starczyło.

Wszystkie spojrzenia zwróciły się ku mistrzowi. Ten zaś wstał, i wyszedł cicho ku studni. Zmyty przez deszcz, wilgotnym był dziedziniec kamieniem wybrukowany. Woda w studni była wysoka. Ostatnie, rzadkie krople padały na jej powierzchnię. Mgławe światło smolnej pochodni czyniło purpurowo-lśniącemi kamienne obramowanie studni, w której woda wydawała się czarną i ciężką.

Mistrz milczał. Z domu dolatywały głośne okrzyki i swobodny śmiech pijanych, lecz mimo to spragnionych wina gości. Kierownik uczty stał obok mistrza przy studni, tam też byli rodzice oblubieńca i kilkanaście dziewcząt, przyjaciółek poślubionej.

Dziewczęta, przez skromność, prawie zupełnie nie piły wina; tańczyły one wiele podczas tej hucznej uczty, to też w głowach im wirowało od tańca i od odurzającej atmosfery.

— Wody tu nie brak — rzekł kierownik uczty — lecz wina już nie mają goście. Ale jeżeli ty, mistrzu, zapragniesz, to ta woda przemieni się w wino.

— A jeżeli ja nie zechcę chcieć? — spytał mistrz.

Posmutniała twarz kierownika uczty, a w oczach jego ujrzeć można było taki wyraz — jak gdyby usłyszał był jakie dziwne, niepotrzebne słowa.

Zaś młode dziewoje, przyjaciółki poślubionej, poczęły wołać łagodnie — dźwięczącemi głosami:

— Ty zechcesz, mistrzu!

— Pokaż nam cud!

— Myśmy jeszcze nigdy nie widziały cudu!

— Przemień tę wodę w wino, jakie jest najlepsze!

I z chciwą ciekawością patrzyły one na mistrza i na wodę i czekały niecierpliwie, czy nie zechce mistrz pokazać im cudu i czy uda się on. I podobne były wonczas do uczenic, czekających na eksperyment.

Mistrz wolno i jakby niechętnie zanurzył rękę do wody.

Zakolebała się ciężko woda i czerwone odblaski od kołyszącego się płomienia pochodni pobiegły po jej powierzchni. — Zdawało się, że od rąk mistrza spływa siła, nadająca barwy wodzie i zmieniająca ją w wino.

Ucieszyły się dziewoje i rozśmiały się głośno z radości.

Kierownik zaś uczty, zaczerpnąwszy wody dzbanem, spróbował jej i rzekł:

— Jak była woda, tak też i została woda.

Zasmuciły się dziewoje. Zaś mistrz rzekł spokojnie:

— Przyjacielu mój, każ sługom napełnić czary tą wodą i zanieść do gości. Niech piją.

Tak też i uczynił kierownik uczty. — Dziewoje nie wiedziały już teraz, co mają myśleć i nie mogły zrozumieć, czy udał się cud, czy też nie, i czy mają go jeszcze oczekiwać. Smutne wróciły do domu i czekały, co będzie.

Siedzący poza stołami poczęli wołać radośnie:

— Oto niosą nam nowe wino!

— Niosą dużo wina! — wystarczy nam do rana!

— Będziemy pić to wino za poślubionych sobie i za mistrza!

Zaś bardziej trzeźwi pocichu powierzali sobie nawzajem wieść, że mistrz wychodził na dwór do studni, aby z wody uczynić wino.

Pito. — Jedni chwalili, zapewniając, że wino to jest lepszem od tego, które było na początku uczty. Inni mówili, że wino to zanadto pomieszano z wodą. A jeszcze inni drwili, mówiąc, że jest to zwyczajna woda.

Mistrz siedział i milczał.

I oto jedna z młodych dziew nalała do swego kubka tej wody, podeszła do mistrza i spytała:

— Mistrzu, powiedz mi, wino to, czy woda?

— Spojrzyj sama i pij, jeżeli chcesz — odparł jej mistrz.

— Cóż są moje oczy! i cóżem jest ja! — odparła dziewoja. — Aniołowie stoją dokoła ciebie i strzegą cię, a ja ich nie widzę. Gwiazdy, krążąc po niebie, śpiewają nad tobą, a ja nie słyszę ich hymnu. Moce czterech żywiołów zbiegają ku tobie i znowu wypływają z ciebie potokiem dziwnym, a ja tego nie odczuwam! Cóżem jest ja! Powiedz, a uwierzę!

Rzekł mistrz:

— Pij tę wodę z niewinną wiarą, a twoje serce, tworzące cuda, przemieni ją w żywe wino, od którego mocniejszego niema na świecie.

Młoda dziewoja wychyliła czarę wody do dna i wielką radością zajaśniała jej twarz. Pijana wodą tą niby winem mocnem i słodkiem, płakała z zachwytu i wołała, sławiąc mistrza i proroka i tańczyła, krążąc dokoła i klaszcząc w dłonie. Goście pijani tępym wzrokiem patrzyli na jej pląsy i klaskali jako tako w dłonie, nie podążając za szybkim tempem jej pląsów.

Kierownik uczty, oraz i starzy, trzeźwi goście nie rozumieli, czego tak cieszy się upita tą prostą wodą dziewczyna, i uśmiechali się z jej łez i radosnych okrzyków. Nowo-poślubieni, którzy wypili byli nie mało, zdrzemnęli się i spoglądali tylko na ciężką zasłonę nad wejściem do sypialni; on, młody małżonek, już nic prawie nie widział i nie słyszał; ona, młoda małżonka, czuła się zagniewaną przez to, że mistrz nie zrobił dla niej cudu, i na to, że młoda jej przyjaciółka raduje się nie wiadomo czego w godzinie, kiedy wesołość do niej tylko winna należeć...

Ona bowiem nie widziału cudu i dom jej będzie pusty...

Mistrz cicho opuścił ucztę i wraz z matką swą udał się do tego domu, gdzie go przyjęto na noc. Zachwycona dziewoja szła za nimi i śpiewała, i wołała i pląsała, a zabiegając drogę mistrzowi, padała twarzą na ziemię i całowała mu nogi, i znów pląsała, i śmiała się i płakała z radości. A kiedy zawarły się za mistrzem drzwi domu, to zachwycona dziewoja z łkaniem radości wybiegła z miasta i całą noc przeleżała na mokrej i ciepłej trawie nad strumieniem, i płakała z niewypowiedzianej radości. Słodko i dźwięcznie nucił nad nią słowik piosnkę swoją, i pachniały róże białe i purpurowe, a gwiazdy sunęły nad nią swym wiecznym korowodem pod muzykę sfer wysokich.

Rankiem wróciła do swego domu, rozradowana na wieki i na wieki zasmucona radością i żalem, rozległemi, jak wysokie sfery niebios. Poczęła głosić wieści o mistrzu i proroku, śmiejąc się i szlochając.

Mówiono o niej:

— Szalona!

Żałowano ją. Żałowano, lecz i zazdroszczono także: wiedziano bowiem, iż poznała ona tajemnice wielkie i cuda dziwne, wiedziano, że przed nią niebo otwierało swe wnętrze, i że z nią mówił Bóg.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 282·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 252·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 278·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 239·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 114·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·.0, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 484·—, Clary złr. 40 m. k. 190·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·—. Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 81·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 225·25, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 226·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 484·—.

Wiedeń, 20 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 6?8·?5, węg. Zakł. kredyt. 821·50, Anglobanku 336·50, Unionbanku 597·—, Länderbanku 515·50, Bankvereinu 514·50, Bodencredit 11?3·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 638·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 678·—, Kolei państwowych 7?1·—, kolei południowej 112·25, kolei północnej 4870·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 10 4·50, Rima Muranyi 725·50, Praskiego Tow. żelaznego 3429·—, Fabryki broni 936·—, Akcye tureckie tyt. 3?1·—, Gal. Karp. Tow. naft. 866·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·10, Austr. renta koron. 83·50, Węgier. renta koron. 8 ·15, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·05, 4% Listy Banku hip. 83·—, 4½% Listy Banku hip. 90·75, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 8?·65, 4½% Listy Banku kraj. 92·10, 4% Gal. Obl. propin. 96·25, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·90, 4% pożyczka m. Lwowa 84· , 4% pożyczka m. Krakowa —·—, Losy tureckie 227·25, Marki 118·35, Ruble 254·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 833·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie lekko polepszone.

Wiedeń, 20 marca. Cukier 22·45—22·55; 22·80—22·90 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 20 marca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 418·75, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·30, Austryackie noty 84·45, Rosyjskie noty 214·7?, Amerykańskie noty 418·.5, 3% pruskie konsole 75·60, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 90·10, Niemiecki bank państwowy 134·—, Austryackie akcye kredytowe 20?·50, Berlińskie Towarzystwo handlowe 16?·27, Diskonto Komandit 179·87, Austryackie koleje państw. —· , Lombardy 23·62, Kanada Pacific 226·25, Losy tureckie 155·?5, Hohenlohe 168·87, Phönix 255·—, Gleibenkirchner 191· , Hamburg-Ameryka Packetfahrt 151·1 , Hausa 312·—, Północny Lloyd 120·12.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.